

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

TEOLOGICZNE ASPEKTY BŁOGOSŁAWIENSTWA SYMEONA (Łk 2, 29-35)

I. Scena z Symeonem, która znajduje się w Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa, odbyła się w jerozolimskiej świątyni, a okazją do niej było przyniesienie Jezusa przez Maryję i Józefa do świątyni, przedstawienie Go Panu i złożenie za niego przepisanej Prawem ofiary (Łk 2, 22-24). Łukasz scharakteryzował Symeona jako człowieka, który z należną czcią odnosił się do Boga, a był przy tym ostrożny i przewidujący, żeby Go nie obrazić; stosunki z ludźmi ułożył on zgodnie z przykazaniami Bożymi i z przepisami, o których wiedział z tradycji i z nauk uczonych żydowskich. Symeon oczekiwał mesjańskich czasów, spodziewał się bowiem, że wtedy umocni się pozycja pobożnych ludzi, którzy dotychczas byli uciskani. Był przekonany, podobnie zresztą jak mieszkańcy qumrańskiego osiedla, że Bóg jest przy nim przez Ducha Św., przez którego też daje mu swoje zlecenia. Duch Św. był z nim rzeczywiście: najpierw zapowiedział mu, że jeszcze za swojego życia zobaczy Mesjasza, potem Symeon, również pod wpływem Ducha Św., w odpowiednim momencie poszedł do świątyni, gdzie zobaczył i wziął na ręce to dziecko, w którym poznał Mesjasza; w związku z tym wypowiedział swoje błogosławieństwo. Nie tylko więc sama scena, ale również opowiadanie o niej ma wyłącznie religijny charakter; taką też treść ma samo błogosławieństwo Symeona.

Składa się ona z dwóch części, a każdą z nich Łukasz wprowadził zwrotem: „i błogosławił [...] i rzekł” (w. 28. 34); są to: eulogium (w. 29-32) i przepowiednia skierowana do Maryi, matki Jezusa (w. 34-35). W pierwszej z nich Symeon błogosławił Boga wdzięczny za to, że zgodnie z zapowiedzią (zob. w. 26) zobaczył Zbawcę, który będzie światłem dla pogan i chwałą dla Izraela; część druga przepowiada, że syn Maryi będzie postacią kontrowersyjną: powodem upadku, ale także przyczyną powstania wielu; sprzeciwić mu się będą, a przez to Maryja będzie musiała wiele wycierpieć.

Oto słowa Symeona:

²⁹ Teraz puszczasz swego niewolnika, Władco,
według słowa swego, w pokoju,

- ³⁰ bo oczy moje zobaczyły Zbawienie,
³¹ które przygotowałeś wobec wszystkich ludów:
³² światło na oświecenie pogan
 i chwałę ludu twego izraelskiego.
^{34b} Oto on jest przeznaczony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu
 i na znak, któremu sprzeciwić się będą,
³⁵ a twoją duszę miecz przeszyje,
 aby wyszły na jaw z wielu serc zamysły.

Błogosławieństwo Symeona jest trzecim hymnem zacytowanym przez Łukasza w Ewangelii Dzieciństwa. Jak *Magnificat* i *Benedictus*, tak samo i to błogosławieństwo jest pełne teologicznych myśli. Chcielibyśmy więc najpierw zreferować co ono mówi o Bogu (II), Jezusie (III i IV) i o Najśw. Maryi Pannie (V), a potem w zakończeniu (VI) wskazać na to środowisko pierwotnego Kościoła, z którym ono najbliższej jest związane.

II. Podobnie jak Zachariasz w hymnie *Benedictus*, a Najśw. Maryja Panna w *Magnificat*, Symeon w pierwszej części błogosławieństwa zwraca się do Boga. Jego eulogium nie zaczyna się wprawdzie słowem wyrażającym uwielbienie Boga, jak to ma miejsce w tamtych hymnach oraz w innych eulogiach, które zostały zamieszczone w Nowym Testamencie (np. Ef 1, 3-14; 1 P 1, 3-9), wyraża ono jednak wdzięczność Symeona za to, co Bóg zrobił dla ludzi — a to jest treścią wszystkich eulogów. Bóg zesłał Zbawiciela na ziemię a to samo jest już wystarczającym powodem, żeby Go wielbić i żeby można było spokojnie opuścić ten świat. Dla Symeona to ostatnie jest tak ważne, że wysunął tę myśl na pierwsze miejsce, nawet przed uzasadnienie dlaczego wielbi Boga.

Symeon wyobrażał sobie Boga jako władcę. Tytuł ten, zwłaszcza w zestawieniu z tytułem niewolnika, którym sam siebie określa, wyraża bardzo szeroko rozpowszechniony na Wschodzie stosunek wiernego do Boga, pojmowany jako stosunek niewolnika do pana. Bóg tak pojęty, to właściciel, przełożony mający nieograniczoną władzę nad człowiekiem; greckie określenie Boga-władcy, „despota”, ten aspekt specjalnie podkreśla. Na Wschodzie tytuł niewolnika określał też stosunek każdego obywatela do króla. Zatem Symeon wyobrażał sobie Boga jako króla mającego niczym nie ograniczoną władzę nad wszystkimi ludźmi i nad całym światem. Takie wyobrażenie Boga nie było dla Symeona wyłącznie czymś teoretycznym, abstrakcyjnym. Symeon nie tylko czcił Boga, czuł Bożą obecność i natchnienia Ducha Św., dzięki którym spotkał Maryję i w Jej dziecku poznał Zbawiciela. On tylko Bogu przypisuje wszystko, co dotyczy losów swojej osoby, jest bowiem przekonany, że Bóg wydał decyzję co do momentu, kiedy ma się zakończyć jego życie, i Bóg ma wykonać tę decyzję. Wszystko to nastąpi „teraz”, zgodnie z zapowiedzią,

bo już Bóg zesłał na świat Zbawiciela, a Symeon zobaczył Go swoimi oczami. Słowo „puszczasz” odniesione do Boga, przez przeciwstawienie do obecnej sytuacji, w jakiej się musiał Symeon znajdować¹, mówi o szczęściu po śmierci. Cały zaś zwrot „puszczasz [...] w pokoju” oprócz tej treści mówi jeszcze o spokoju Symeona co do przyszłych losów wybranego narodu, bo nim zajmuje się Bóg i przysłany przez Niego Zbawiciel. Symeon więc teraz, gdy wypełnił się cel jego życia, już może je opuścić, podobnie jak okręt, gdy go odwiążą od brzegu, by mógł wypłynąć na pełne wody.

Symeon jednak przede wszystkim Bogu przypisuje to, co dotyczy Mesjasza. On „przygotował” to wszystko, co obejmuje zbawienie, a w tym mieści się nie tylko odwieczna Boża decyzja co do zesłania Zbawiciela, ale także określenie Jego zadania i charakterystyka Jego działalności oraz wykonanie tego, co zostało postanowione.

Decyzji Bożej dotyczącej wysłania Zbawiciela na świat w błogosławieństwie Symeona zaledwie można się domyśleć, choć Łukasz w swoich dziełach do niej często się odwołuje, wykonanie tej decyzji jest podstawą całej sceny z Symeonem i ona jest podkładem błogosławieństwa. W drugiej części błogosławieństwa, tj. w przepowiedni, Symeon mówi o Bożej decyzji określającej Jezusową działalność i losy; greckie słowo κείται (w przekł.: jest przeznaczony) właśnie do niej się odnosi. Zostało ono użyte w formie biernej, przez co wyraża to, co Bóg postanowił i co zaczął wypełniać. Słowo to zastępuje greckie τέθειμαι i występuje w czasie przeszłym (perfectum), mówi zatem o Bożej decyzji, która już dawno została powzięta i jest aktualna, a więc w życiu Jezusa zrealizuje się wtedy, gdy On będzie prowadził swoją publiczną działalność. Wtedy też za Bożą wolą spełni się przepowiednia Symeona o mieczu, który przeszyje duszę Jezusowej Matki.

III. W Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa, a specjalnie w zwiastowaniu Najśw. Maryi Pannie oraz w hymnie Zachariasza, wiele mówi się o osobie mającego przyjść na świat Mesjasza oraz o tym, jaką rolę On będzie spełniał na ziemi. W błogosławieństwie Symeona występuje On jako „Zbawiciel” i „Światło”, a dalej jako przedmiot kontrowersji i jako znak.

Zbawienie (σωτήριον) jest nieosobową formą użytą zamiast osobowej wyrażającej to, że Mesjasz będzie Zbawicielem. To określenie w błogosławieństwie Symeona nie podaje treści imienia Jezusa². Treść tę uwypuklił tylko Mateusz (1, 21). W Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa tytuł

¹ W. Grundmann, *Das Evangelium nach Lukas*. Berlin 1964³ s. 90.

² Przeciwną opinię podsuwa R. Laurentin: *Structure et théologie de Luc I-II*. Paris 1957 s. 126.

Zbawcy został kilkakrotnie przypisany Jezusowi: tak określa go anioł w tym zwiastowaniu, którego udzielił pasterzom pod Betlejem (Łk 2, 11: σωτήρ). Przede wszystkim jednak o Jezusie, jako o Zbawcy, mówią zapowiedzi zawarte w hymnie Zachariasza. Mówi się tam, że Bóg wzbudził w domu Dawida „róg zbawienia” (1, 69: σωτηρία), że dzięki temu Bóg „wybawi” (1, 71: σωτηρία) lud swój od nieprzyjaciół i że Jan Chrzciciel pójdzie „przed Panem”, aby Jego ludowi dać poznać „zbawienie” (1, 77: σωτηρία). Jeśli z tych wypowiedzi pominie się te, które nie dają bliższego określenia na czym będzie polegało zbawienie, wtedy będą nas specjalnie interesowały tylko dwie ostatnie wypowiedzi: pierwsza z nich mówi o uwolnieniu od nieprzyjaciół, druga zaś o takim zbawieniu, które będzie polegało na odpuszczeniu grzechów. Pierwsze określenie zbawienia przypisujące Mesjaszowi władzę królewską, mówiące o jego wojennych wyprawach i zwycięstwie nad wrogami, często występuje w Starym Testamencie, a dochodzi ono do głosu także w zapowiedziach Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa o mającym przyjść Mesjaszu: spotykamy je w zwiastowaniu Najśw. Maryi Pannie (1, 32-33) i w Benedictus (1, 71-74). Dopiero druga część hymnu Zachariasza i drugi interesujący nas tekst dobrze wyjaśnia i podaje właściwą treść zbawienia, które Mesjasz przyniesie, to bowiem, co jest o nim wyrażone w kategoriach politycznych i społecznych, rozumie w kategoriach religijnych. Taką właśnie interpretację zbawienia trzeba odnieść do wszystkich innych tekstów Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa, a także do błogosławieństwa Symeona.

Wysuwając taki postulat opieramy się na pewnym fakcie wynikającym z porównania Łukaszowej Ewangelii z paralelnymi tekstami z dwóch innych Ewangelii synoptycznych. Zauważamy mianowicie, że Łukasz w Ewangelii, a prawdopodobnie w całej swojej spuściźnie literackiej eliminował naturalne znaczenie greckiego słowa σωτηρία, które mogło oznaczać zarówno ratunek, jak i zbawienie, a eliminował je szczególnie w tych miejscach, w których inni Ewangelści odnosili je do tego ratunku, który Chrystus przynosił chorym (np. 8, 24. 42. 44. 48; 21, 19). Obok tego wprowadzał on je tam, gdzie była mowa o zbawieniu i gdzie trzeba było uwydatniać eschatologiczną treść (np. 77, 50; 8, 50; 13, 23; 17, 19). Na skutek tego też grecki źródłosłów σωτήρ mający u innych autorów szeroki wachlarz znaczeniowy, u Łukasza nabrał treści wyłącznie religijnej, teologicznej, nadprzyrodzonej. Taką właśnie treść Symeon przypisywał działalności Mesjasza, którego jako dziecko trzymał na swych rękach.

Porównanie działalności Mesjasza do światła występuje u Symeona, a także w hymnie Zachariasza (1, 78-79). Zachariasz za wielu wypowiedziami Starego Testamentu przedstawił Mesjasza pod symbolem gwiazdy, nazwał Go „Wschodzącym z wysoka”, tj. gwiazdą, która będzie świeciła

w ciemności, a przez to ludziom ułatwi odnalezienie drogi pokoju. Symeon o Mesjaszu mówi jako o świetle rozpraszającym te ciemności, w których znajdują się pogańskie narody. Narody te dzięki temu oświecającemu objawieniu, poznają prawdziwego Boga oraz naukę, która od Niego będzie pochodziła. Tak oświeceni poganie zobaczą, że Izrael z tego objawienia już dawno korzystał i na tej podstawie uznają jego religijne znaczenie.

Dwa te porównania nie są dokładnie jednakowe: pierwsze z nich konkretyzuje się na gwiazdzie, która ma za cel oświecenie ludziom drogi prowadzącej do pokoju, drugie zatrzymuje się na abstrakcyjnych pojęciach światła i oświecenia; pierwsze jednak wprowadza nowy, niespotykany w Starym Testamencie obraz z wysoka wschodzącej gwiazdy. Drugie zaś trzyma się pojęć znanych i ogólnie przyjętych.

Dwa omawiane porównania nawiązują też do dwóch wypowiedzi proroka Izajasza: pierwsze z nich jest wzięte z Iz 9, 1, a później przez Mateusza (4, 16) wykorzystane do scharakteryzowania publicznej działalności Jezusa na terenie Galilei; drugie pochodzi z Iz 42, 6, a po Symeonie zacytował je Paweł Ap. gdy w Antiochii Pizydyjskiej opuszczał synagogę po to, by rozpocząć głoszenie chrześcijaństwa poganom (Dz 13, 47). Obydwa te porównania starotestamentową symbolikę światła związaną z Bogiem odnoszą do Jezusa i Jego nauczania, obydwie sygnalizują już zatem boski charakter Jezusa, religijną wartość i autorytatywny charakter tych nauk, które On będzie głosił; sygnał ten oczywiście jest jeszcze bardzo niejasny. Te porównania uwydatniają również uniwersalny charakter Jezusowej misji.

W hymnie Zachariasza wprawdzie opuszczona została wzmianka o poganach występująca w tekście Izajasza i w cytacie u Mateusza, można jednak ich się domyśleć w tych, którzy „w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (1, 79). W błogosławieństwie Symeona występują aż dwie wzmianki o poganach. Symeon mówi bowiem, że Bóg przygotował swoje zbawienie „wobec wszystkich ludów” i że Zbawiciel będzie światłem „na oświecenie pogan”, a nadto w tej ostatniej wzmiance pogan przeciwstawił Izraelowi. O uniwersalnej, przekraczającej granice Izraela i zwracającej się do pogan działalności Mesjasza mówią zarówno Zachariasz, jak i Symeon, ten ostatni robi to jednak mocniej.

Pomiędzy tymi wypowiedziami występuje jeszcze jedna różnica: tekst Zachariasza nawiązuje do tej przepowiedni Izajasza, która była związana z deportacją mieszkańców Galilei do Asyrii w 734 r. przed Chr., wypowiedź zaś Symeona z pieśniami o Słudze Bożym. Zatem w błogosławieństwie Symeona spotykamy się już z tym ujęciem postaci Jezusa, którego charakterystyczną cechą jest cierpienie i męka podjęta dla zbawienia ludzi.

IV. Nową, niespotykaną dotychczas w Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa myśl podniósł Symeon ukazując Jezusa jako postać, która będzie przedmiotem kontrowersji, obok której nikt nie będzie mógł przejść obojętnie. Myśl tę Symeon wyraził w dwóch obrazach: w pierwszym z nich jest mowa o upadku względnie powstaniu, w drugim o znaku, a obydwaj mają na uwadze tylko Izraela.

Bóg to powiedział i zdecydował, że gdy ludzie z Jezusem spotykać się będą, ustosunkują się do Niego negatywnie lub pozytywnie. Na skutek tego nastąpi upadek — a trzeba w tym widzieć wieczne zatracenie³ — tych, którzy nie będą chcieli go przyjąć, ani uwierzyć Jego nauczaniu. Równocześnie jednak dzięki Jezusowi wielu ludzi odżyje duchowo, bo podniesie się z grzechu i moralnego zaniedbania. Zależnie od tego, czy kto wtedy lub kiedykolwiek opowie się za Jezusem czy przeciwko Niemu, będzie trwał przy Bogu lub odpadnie od Niego na zawsze.

W tekście tym brzmi wzięte z Iz 8, 13-14 i 28, 16, a także z Ps 117 (118), 22-23, choć nie wypowiedziane wyraźnie, porównanie do skały względnie do kamienia, który dla ludzi będzie ratunkiem lub powodem potknięcia się i upadku. Porównanie to Jezus odniósł do siebie w dyskusji z faryzeuszami (Mt 21, 42-44; Mk 12, 10; Łk 20, 17-18), a do Chrystusa odniósł je Paweł Ap. (Rz 9, 32-33; Ef 2, 19-22), a także Piotr Ap.⁴

Drugi obraz niezmiernie rzadko występuje w biblijnych tekstach, a mówi się w nim o osobie jako o znaku — Jezus ma być znakiem dla Izraela. Być może, że Symeon nawiązywał tutaj do tego tekstu Izajasza, w którym prorok przewiduje, że narody przyjdą do niego, do Jerozolimy, by tam się modlić, a także zgromadzą się tam wszyscy rozproszeni po świecie synowie Izraela⁵. Może nawiązywał on do sceny mówiącej o miedzianym wężu zawieszonym na takim drzewcu, na jakim zawsze wieszano sztandary, a przez to każdy mógł go zobaczyć i dzięki temu otrzymać uzdrowienie po ukąszeniu przez jadowitego węża (Lb 21, 8-9). Ten ostatni obraz wykorzystał także Jezus w rozmowie z Nikodemem (J 3, 14). Obydwa te teksty odnoszą się do Mesjasza, który, jak sztandar, dla wszystkich jest punktem zborczym i ku któremu wszyscy dążą, by otrzymać dobro lub z Nim razem czcić Boga i modlić się do Niego w wybranym na to miejscu. Jezus w ujęciu Symeona wprawdzie ma być takim sztandarem, ku któremu wszyscy powinni dążyć, by wokoło Niego się zjednoczyć,

³ Zob. J. Winandi. *'La prophétie de Siméon (Lc 2, 34-35). „Revue Biblique”* T. 72: 1965 s. 323, 330—332.

⁴ 1 P 2, 4-8. Zob. Ks. F. Gryglewicz. *Kamień węgielny w Nowym Testamencie a w pismach z Qumran.* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” T. 9: 1962 z. 4 s. 41—58.

⁵ Iz 11, 10-12. Por. H. Sahlén. *Das Messias und das Gottesvolk.* Uppsala 1945 s. 271.

Symeon jednak zamiast tego widzi sprzeczny. Żydzi pod tym sztandarem nie chcą się zebrać, ani zjednoczyć⁶ — co więcej — bo takie ich stanowisko przyczyni się do tego, że wyjdą „[...] na jaw z wielu serc zamysły”

„Zamysły” zawsze oznaczają coś złego⁷, Symeon więc widzi, że Żydzi nie tylko będą się sprzeciwiali Jezusowi, ale również to, że doprowadzą do skutku jakieś swoje złe zamiary. Wydaje się, że słusznie w tych słowach można się dopatrywać bardzo jeszcze niewyraźnej aluzji do przyszłej męki Jezusa. Potwierdzenie takiej myśli niektórzy egzegeci widzą we wzmiance o mieczu⁸. Potwierdzenie to jednak może zachodzić tylko w tym wypadku, jeżeli miecz odniesiony do Najśw. Maryi Panny w sposób symboliczny, równocześnie do Jezusa będzie się odnosił literalnie.

Dwie części błogosławieństwa Symeona pokazują nam zatem dwa różne aspekty postaci Mesjasza: w eulogium występuje On jako boska postać przynosząca zbawienie i naukę pochodzącą od Boga, natomiast Jezus w przepowiedni, to przyczyna duchowego odrodzenia dla wielu, ale dla innych to powód ostatecznego upadku, zwłaszcza dla tych, którzy pod Nim, jak pod sztandarem, zjednoczyć się ani pójść za Nim nie będą chcieli, a raczej przeciwko Niemu skierują jakieś złe zamiary i je zrealizują. Te dwa ujęcia na pierwszy rzut oka niezgodne ze sobą, wspaniale łączą się w postaci Jezusa jako Mesjasza. Z jednej strony bowiem streszczają różne wyobrażenia Mesjasza w Starym Testamencie i we współczesnym judaizmie, a z drugiej zawierają już takie zarysy Jego postaci, jakie Łukasz przypisywał Jezusowi, który tę postać wcielił i jej zadania zrealizował. Jezus bowiem jako Mesjasz wypełnia przepowiednie Starego Testamentu, a Jego wyznawcy wśród pogan czy też ci Żydzi, którzy opowiedzą się za Nim i przy Nim zgromadzą, to pierwsze zarysy nowego Ludu Bożego. W tym zarysie postaci Jezusa jako Mesjasza i Jego działalności łączy się zatem Stary Testament z Nowym wyraźniej aniżeli gdzie indziej⁹.

V Na tle Jezusa ukazana nam została postać Jego Matki, Maryi, nie też dziwnego, że jest to postać bolesna. Ból Jej wyrażony porównaniem

⁶ Grundmann (jw. s. 91) uważa, że cytowane przez niego osoby były znakami przez to, że na nich dokonywało się to, co dla wszystkich było przykładem i co się na nich później spełniało. Żydzi będą sprzeciwiać się Jezusowi, a to, jego zdaniem, wskazuje na sąd, jakiemu będą podlegali ci, którzy Bogu będą się sprzeciwiali. Por. nadto K. H. R e n g s t o r f. *Semeion*. W: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*. T. 7 s. 236 n.

⁷ Zob. T. G a l l u s. *De sensu verborum Lc 2, 35 eorumque momento mariologico*. „Biblica” T. 29: 1948 s. 223—226.

⁸ Zob. A. F e u i l l e t. *L'épreuve prédite à Marie par le vieillard Siméon (Luc 2, 35a)*. W: *A la rencontre de Dieu. Mémorial A. Gelin*. Le Puy 1961 s. 249.

⁹ Podobne spostrzeżenie wyraził H. Sahlín (jw. s. 279 n.).

do przebicia wielkim, na obie strony ostrym mieczem, musi być bólem bardzo głębokim, który o śmierć może Ją przyprawić. Jako matka współuczestniczy w cierpieniach swojego Syna. Wydaje się jednak, że naturalne w takiej sytuacji współczucie matki nie wyczerpuje treści tego fragmentu przepowiedni Symeona; inne części tej przepowiedni mają związek z dziełem zbawienia, jakiego Jezus w przyszłości dokona, na pewno więc i ten fragment przepowiedni również łączy się z dziełem Jezusa.

Znaczenie cierpień Matki Jezusa można określić tylko na podstawie związków przepowiedni Symeona z prorocत्वami Starego Testamentu. Opierając się na tym i mając na uwadze związki łączące Jezusa i Maryję, uważano, że Symeon nawiązywał do Protoewangelii (Rdz 3, 15). Przypuszczano, że Symeon mówiąc o cierpieniach Jezusa nawiązywał do Izajaszowych pieśni o Słudze Bożym. Opierając się wreszcie na takim samym sposobie wyrażania, wielu egzegetów jest przekonanych, że Symeon nawiązywał do prorocтва Ezechiela¹⁰ o karze, jaką Bóg ześle na Izraela¹¹. Wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest opinia, która interesującą nas przepowiednię łączy z prorocत्वem Zachariasza, w którym prorok widzi, jak mieszkańcy Jerozolimy „przebodli” tego, który był reprezentantem Boga i domu Dawida. Bóg jednak na nich „wyleje ducha łaski i błagania i będą spoglądać na tego, którego przebodli. Będą lamentowali nad nim, jak lamentuje się nad jedynakiem i będą gorzko nad nim płakać, jak gorzko się płacze nad pierworodnym”¹². Ten właśnie tekst Zachariasza autor czwartej Ewangelii odniósł do Jezusa, któremu na krzyżu przebito bok włócznią¹³.

Cierpiąca postać z tej przepowiedni jest podobna do Sługi Bożego z prorocत्व Izajasza. Zachariasz jednak obok Jego cierpień uwydatnił rolę „domu Dawida i mieszkańców Jerozolimy” Na nich właśnie okazały się błogosławione skutki tych cierpień, które oni Mu zadali, dzięki łasce bowiem, której Bóg w związku z Jego śmiercią im udzielił, oni nawrócili się, a przez lamenty i płacz, przez współczucie z Tym, którego przebodli, brali duchowy udział w Jego cierpieniach. Ci nawróceni, to początek nowego Izraela, nowego Ludu Bożego, a Maryja, jako córka Syjońska jest

¹⁰ Za Feuilletem (jw. s. 254—257) streszczam opinie wielu egzegetów, których wyliczanie niczego ważnego nie wniosłoby do rozwiązania problemu.

¹¹ Ez 14, 17. Zob. P. B e n o i t. *Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme* (Luc 2, 35). „The Catholic Biblical Quarterly” T. 25: 1963 s. 253—260.

¹² Zach 12, 10. Zob. Ks. J. H o m e r s k i. *Księga Zachariasza*. W: *Księgi proroków mniejszych*. Pismo św. Starego Testamentu KUL. T. 12, cz. 2. Poznań 1968 s. 426—432, a specjalnie krytykę tekstu, z której wynikiem się nie zgadzam.

¹³ J 19, 37; por. Apok. 1, 7. Prorocत्व Symeona z Zachariaszem wiąże przede wszystkim Feuillet (jw. s. 257—263). Winandi (jw. s. 346—351) łączy prorocत्व Symeona z Ezechielem i Zachariaszem.

Jego uosobieniem¹⁴, wydaje się jednak, że Matka Jezusa jest uosobieniem nowego Ludu Bożego¹⁵ przede wszystkim na podstawie Jezusowego zlecenia, które krótko przedtem do Jana i do Niej samej było wypowiedziane (J 19, 26-27).

Maryja jako Matka Jezusa będzie więc cierpiała wtedy, gdy Żydzi Jej Synowi sprzeciwiać się będą, gdy go odrzucają, a nawet życie mu odbiorą; jako Matka Mesjasza i uosobienie ludu Bożego współcierpieć też z Nim będzie, a przez to uczestniczyć w odkupieniu ludzi z grzechów, którego On dokona przez te cierpienia.

VI. Jakie środowisko pierwotnego chrześcijaństwa wyznawało tę teologię, którą spotykamy w błogosławieństwie Symeona?

Sama scena z Symeonem miała miejsce w środowisku semickim, a jej opis łącznie z błogosławieństwem był zredagowany w języku biblijnym, hebrajskim lub aramejskim. Obecny jej tekst jest przekładem, do którego Łukasz wprowadził pewne własne językowe zmiany. Zatem źródło Łukaszowego tekstu Symeona pochodziło z judejsko-chrześcijańskiej gminy kościelnej.

Dwa takie same określenia Jezusa w hymnie *Benedictus* i w błogosławieństwie Symeona, zbawienie i światło, wskazują na to, że gminy kościelne, które teksty tych dwóch fragmentów Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa przechowały, były do siebie zbliżone.

Oprócz związków z Łukaszową Ewangelią i z Dziejami Apostolskimi, które same przez się są zrozumiałe¹⁶, błogosławieństwo Symeona wykazuje zarówno w szczegółach, jak i w całej swej treści, wiele pokrewieństwa z czwartą Ewangelią. Wśród tych powiązań, które je z sobą łączą, są przede wszystkim pojęcia „widzieć” i „światło”. Widzenie u św. Jana to nie tylko oglądanie osoby Jezusa swoimi oczami, ale równocześnie uznanie w Nim Mesjasza i Syna Bożego oraz uwierzenie w Niego¹⁷.

Tak właśnie Symeon zobaczył Syna Maryi i dojrzał w Nim Zbawiciela. Przewidywał on też, że Jezus, którego on na rękach trzymał, będzie

¹⁴ Benoit, jw. s. 259—261.

¹⁵ B. Black (*An Aramaic Approach to the Gospels and Acts*. 3 Ed. Oxford 1967 s. 155) jest przekonany, że gdybyśmy zwrot „a twoją duszę” rozumieli za Iz 43, 4 o Izraelu, wtedy również w tej części przepowiedni zachowany byłby paralelizm stychów widoczny w całym błogosławieństwie Symeona, a treść jego byłaby łatwiej zrozumiała. Zwrot odniesiony w przepowiedni Symeona do matki Jezusa, odnoszą do Izraela pomiędzy innymi także Sahlin (jw. s. 272—274) i Laurentin (jw. s. 89—90).

¹⁶ N. Turner. *The Relation of Luke I and II to Hebraic Sources and to the Rest of Luke-Acts*. „New Testament Studies” T. 2: 1955-56 s. 100—109; P. S. Minear. *Luke's Use of the Birth Stories*. W: *Studies in Luke Acts in Honour of P. Schubert*. Nashville 1966 s. 111—130.

¹⁷ Np. 1 J 1, 1-3. W. Michaelis. *Horae, Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*. T. 5, s. 362—365; C. Traets. *Voir Jésus et le Père en Lui selon l'Evangile de Saint Jean*. Roma 1967.

„światłem na oświecenie pogan”, a tak właśnie siebie określał Jezus w czwartej Ewangelii. Mówił On o sobie, że np. jest „światłem świata” (J 8, 12; 9, 5); jako Logos był On „światłem ludzi” (J 1, 4)¹⁸. Pochodzenie swoje od Boga również bardzo mocno podkreślał Janowy Jezus. Nie bez znaczenia jest też fakt nawiązywania do tych samych starotestamentowych zwrotów o wężu miedzianym i do proroctwa Zachariasza w tekstach, które u obydwóch autorów, Symeona i Jana, mówią o tej samej bolesnej Matce Jezusa. Jezus jako przyczyna upadku względnie powstania wielu spośród Izraela wyraźnie występuje u św. Jana (np. 3, 19-21; 9, 39 n.) i w jego właśnie Ewangelii występuje On jako przedmiot niejednej kontrowersji (np. J 7 i 8), przy czym wielu Żydów nie chce Go uznać za Mesjasza. W tej też Ewangelii najwyraźniej występuje uniwersalne znaczenie Jezusowej działalności i Jego nauczania (np. J 10, 16, 11, 52; 12, 20-33), co Symeon ujął w antytezie przeciwstawiającej „światło na oświecenie pogan” — chwale Izraela, w której to antytezie działaniem Jezusa objęty jest cały świat. Antytezy, które spotykamy w krótkim błogosławieństwie Symeona: władca — niewolnik, poganie — Izrael, oraz upadek — powstanie, mają taki sam charakter, jaki często występuje w czwartej Ewangelii.

Zestawienie to niedwuznacznie wskazuje na pokrewieństwo teologicznych idei zawartych w błogosławieństwie Symeona z tym, co w pierwotnym chrześcijaństwie reprezentowała Janowa tradycja. Odnosi się wrażenie, że pokrewieństwo to jest bardziej wyraźne w błogosławieństwie Symeona, aniżeli w innych częściach trzeciej Ewangelii.

THEOLOGICAL ASPECTS OF SIMEON'S BLESSING (Luke 2, 29-35)

Summary

Simeon speaks about God who has unlimited power, caring for the chosen people and deciding everything that concerned Simeon, and above all the Messiah. The Messiah is the saviour who is compared with light, he is also the subject of controversy; the two parts of Simeon's blessing show us two different aspects of the Messiah: he it is who brings redemption and the teachings coming from God, he is also the cause of spiritual re-birth for many; for others he is the cause of ultimate downfall, especially for those who do not want so unite under his banner or follow him. The person of the Holy Virgin is one of sorrow, suffering together with Her Son. The theological ideas contained in Simeon's hymn are near in meaning to what, in the original Church, was represented by John's tradition.

¹⁸ J. C. B o t t. *De notione lucis in scriptis s. Joannis Ap.*, „*Verbum Domini*” T. 19: 1939 s. 81—91; B. B u s s m a n n. *Der Begriff des Lichtes beim heiligen Johannes*. Münster in W. 1957.